



Dalsze sukcesy na ziemi włoskiej: Transport jeńców włoskich, wziętych do niewoli w czasie ostatnich potyczek. (Fot. Buza)

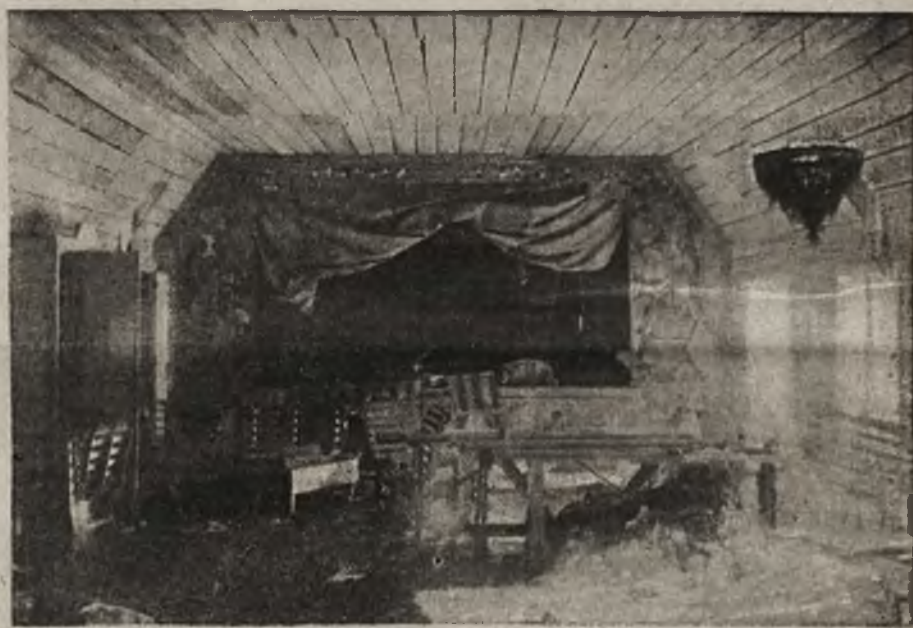
za niemożliwy do pokonania. Następnie rozmach potężny sięgnął jeszcze poza południowy skraj włościaństwa pod Ronchi, które przełodzi w skłony wąwozu Frenzoia. Mało to za skutek dalsze zdobycze. Wobec wojsk austro-węgierskich upadły Monte Sissol i wyżyny Stelfi.

Także nad Piawą odbyły się nowe walki. Przez czas pewien po bezowocnych atakach na przyczółek mostowy Zenson, który wojska nasze utrzymywały mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, było stosunkowo spokojnie. W niedzielę rano wu zawrzało i zakipiło. Razem do boju pukał austro-węgierski w przestworzu ujścia Piawy i zajęły przyczółek mostowy Bressana, broniony przez Włochów z ogromną zaciętością. Wiadomo zaś, że strata przyczółka, to tak, jakby przegrana wielkiej bitwy — niekiedy gorzej nawet, gdyż przyczółek jest warunkiem, jakby łatwą ofiarą. Wydane zatem przyczółka nieprzyjacielowi zagraża bezpieczeństwu bronionej przezeń części frontu.

Jeden szczegół jeszcze zasługuje na podniesienie. Ostatnie walki, które przyniosły nieprzyjaciela o tak znaczne straty, niefortunowo mało spustoszenia poczyniły po stronie przeciwnej. Roztropnie, dbając o swe wojska kierownictwo austro-węgierskie, pomimo słów ś. p. arcyksięcia Rudolfa, że najcenniejszym materiałem jest życie ludzkie, kieruje się niemi stale przy prowadzeniu swych operacji wojennych. Wojsk nie naraża się niepotrzebnie, nie nadużywa się ich wytrzymałości, nie hazarduje się niemi. Z tym większym idą też animum w ogień, pewnie, że wyznaczone im zadanie nigdy nie wykracza poza sferę możliwości.



Dalsze sukcesy na ziemi włoskiej: Provisoryczny most, zbudowany w dolinie górnej Piawy w miejscu zniszczonego przez Włochów przy odwróceniu.



Dalsze sukcesy na ziemi włoskiej: Scena i ardytury zniszczonego włoskiego teatru polowego w Piar. (Woj. kwat. pras.)

wawrzynowego, zdobywcy ich sztandary. Jest nim zacięty grunty wyżyn Melitta przez wojska marszałka Courada.

Do 10 listopada, po zaciętych walkach ulicznych, zajęli sprzymierzeni miasto Asiago i nieprzyjacielskie pozycje rozciągające się na południowy zachód od skraju wąwozu Aosa pod Stela. Dnia 13 listopada wojska atakujące zdobyły Monte Langer, Monte Melitta di Gallio i Monte Lasser. Na jutro padł Monte Castelgomberto.

Cios wymierzony w Valugana uczynił przede wszystkim wyłom w silnej grupie frontów Primolano. Od nieważnego zaraz uderzenia padły Cerna di Campo i Cerna di Lancia zawiódł też oczekiwany nacisk wojsk generała Krausa na plateau na wschód od Ciscont, dalej na wschód od Breny.

W przestworzu Primolano powstały nowe wyłomy i ofensywa posunęła się w okolice na północ od kothny San Mariano. Dłuzemu jednak posuwania się na południe stała w poprzek pomiędzy Asiago i Breną bastyon Melitty, uniemożliwiając zarazem połączenie grup armii austro-węgierskiej operującej po obu stronach Breny.

Złumiewającą jest rzeczą, że wojska te osadzone pomiędzy Asiago i wąwozem Aosa, zdołały utrzymać się na swych stanowiskach, mimo że sąsiadujące najwyższe punkty znajdowały się w ręku nieprzyjaciela, który tym sposobem mógł przeciwnika trzymać ciągle pod ogniem.

Dnia 4 m. rozpoczęła się nowa faza ofensywy marszałka polnego generała bar. Courada. W zaciętych walkach dnia tego, jak również 5. i 6. grudnia, pod koncentrycznymi atakami rozsypał się w gruzy obronny wał włoski, który uważano



Dalsze sukcesy na ziemi włoskiej: Pamiątkowe studnia w Conegliano na tle zniszczonych przez artylerię włoską zabudowań. (Fot. Buza)